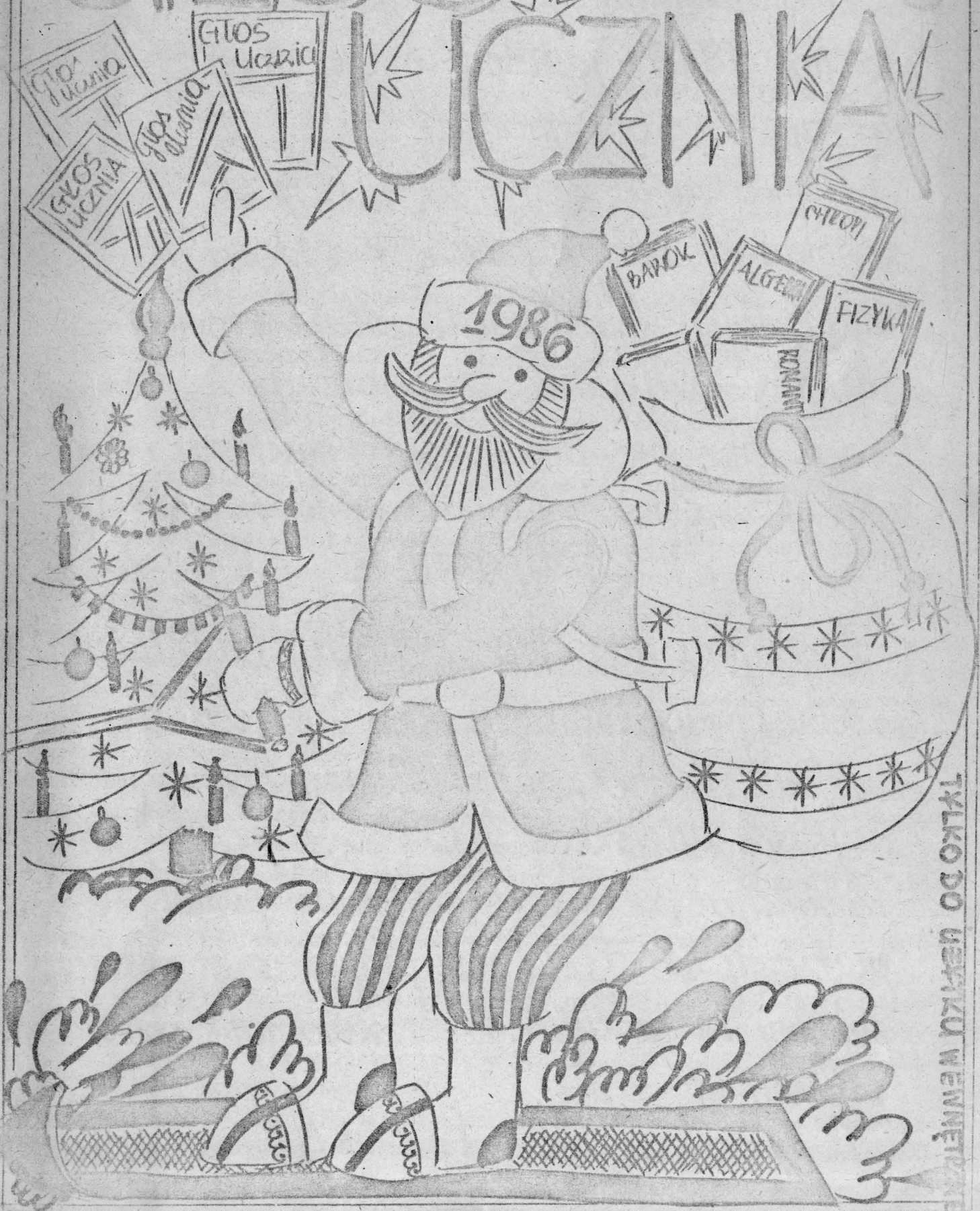


# GŁOS

KWARTALNIK ŁO  
IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI  
STYCZEŃ-MARZEC

# UCZNIŃ



TYLKO DO UŻYTKU WENNEPIEKAR

1985 — 1986

I oto nowy rok, tak, tak,  
to już 1986 — jesteśmy o rok starsi,  
cieszyć się czy martwić?

Uśmiechnięta głębia tego Nowego  
zapowiada radość, ale wór z którego  
wyglądają fizyki, matematyki i roman-  
tysmy — wątpliwe to podejście.

Nedrak podobro (tak rozwijają mądrzejsi od nas!)  
kość nie można pokonać z tym należy się  
zaprzyjaźnić!

Życzymy więc Wam Drodzy Czytelnicy  
(i sobie) przyjaźni z czasem i przestrzenią,  
radości ze spotkań z Mickiewiczem,  
fizykiem tutejszego LO i...

Pamiętajcie, że szczęściu trzeba pomóc,  
wierzymy iż TEN rok przykiesi wszystkim  
sukcesy w zmaganiu się z samym sobą  
i światem.

Aby dokonać analizy powyższego tematu chciałbym wprowadzić dwie definicje zaczerpnięte z encyklopedii:

Definicja pierwsza:

Wzorec osobowy to zespół norm i wyobrażeń obiegowych w danej zbiorowości społecznej określający cechy idealnego członka grupy, formułowanej przez autorytety w niej uznawane.

Definicja druga:

Perpetuum mobile- niemożliwa do stworzenia maszyna , maszyna doskonała.

Która definicja nam pomaga, oceńcie sami. . .

Przedstawiając ucznia-wzór należy go ukazać w dwóch płaszczyznach: jedna to uczeń widziany przez profesorów, druga to uczeń-kolega. Zauważam zasadnicze rozbieżności w spojrzeniu na ten temat przez grono pedagogiczne od wizji, jaką posiadają koleżanki i koledzy z ławy szkolnej.

Jak wygląda uczeń doskonały w oczach naszych profesorów?

Wszyscy pedagodzy widzą owego ucznia jako człowieka bardzo inteligentnego, mądrego, oddanego bez reszty nauce i szkole. A dodatkowe wymagania wprowadzają profesórowie w zależności od wykładanego przedmiotu. Dla przykładu : profesor uczący języka polskiego chce aby dany uczeń odznaczał się dobrą dykcją oraz ładnie w sposób literacki formułował i przekazywał swoje myśli. Za zbrodnię uważa on najmniejszy błąd ortograficzny. Natomiast profesor wykładający matematykę nacisk kładzie na umiejętność precyzyjnego myślenia , szczególną staranność i wzorową systematyczność. Po prostu profesor matematyk chce aby głowy nasze pracowały nie gorzej niż komputery średniej generacji. Nauczyciel „wykładający” wychowanie fizyczne stara się by uczeń doskonały był niezwykle wysportowany, najlepszy wśród społeczności szkolnej we wszystkich dyscyplinach sportowych. Uważa on, że ów młody człowiek powinien nie gorzej biegać niż Marian Woronin, skakać jak Jacek Wszoła czy grać w piłkę nożną jak Zbigniew Boniek. Profesor wychowania technicznego w każdym z nas widzi " złote rączki" Adama Słodowego.

Przedstawiając wzór z drugiej strony, widziany oczami naszych koleżanek i kolegów, postać ucznia doskonałego wygląda inaczej.

Przyjaciele ze szkolnej ławy pragną, aby ich kolega był: dobrym suflerem mogącym w każdej sytuacji pomóc drugiemu, wspaniałym przyjacielem oraz człowiekiem, któremu można zaufać zwracając się z bardzo osobistych spraw.

Podobnie jak wśród grona nauczycielskiego podzielone są również zdania wśród najbliższych przyjaciół ze szkolnej ławy. Na przykład koleżanki

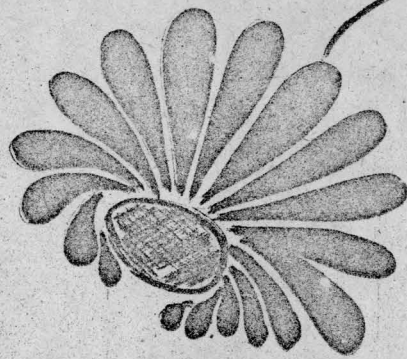
chca w koleżdze owym widzieć dżentelmena podziwiającego płeć piękną, wspaniale tańczącego i bawiącego się, orzywiście wraz z nimi, na różnego rodzaju spotkaniach towarzyskich. Jedni pragną, aby ich przajaciel był świetnym graczem w tenisa, piłkę nożną czy badmingtona, inni wolaą aby był to godny ich przeciwnik w różnych grach umysłowych. Brać uczniowska uważa, że uczeń ten <sup>winien</sup> poświęcać tyle czasu na zabawę i rozrywkę co na naukę lub więcej.

Z porównań tych wynika, że praktyczny wzorzec ucznia doskonałego nie istnieje jak nie istnieje wyżej wymianiora maszyna doskonała. Każdy z nas uczniów posiada swoje mocne i słabe strony, zarówno w ocenie profesorów jak i koleżanek i kolegów. Tak, jak najpiękniejsze, najwspenialsze brylanty świata łącznie z Koh-i-norem, posiadają pewne skazy, tak każdy uczeń nie jest wolny od swoich różnych słabości.

A może jednak jest taki wzór w którejś klasie, poszukajmy!

Wojciech Dąbrowski  
kl. I D.

Uwierz w siebie,  
abyś mógł  
Uwierzyć  
w innych



## — Wiara —

Chciałbym wierzyć w coś! W co? Nie wiem...  
Może w Boga, może w ludzi, a może w siebie?  
Ktoś krzyczy za mną - wierzysz? A ja idę dalej...  
J nie wiem, czy w coś wierzę.  
On mówi do mnie: „Wierzysz mi?” A ja...  
Po prostu nie wiem czy mu wierzę!  
Podchodzi stary ojciec, matka stara,  
J mówią: „Dziecko uwiierz...!!”  
A ja... nie wierzę!

|Anna Przybylska|

„Daj mi jedne-  
go mądrego czło-  
wieka, który  
we mnie uwierzy,  
a zdobędę niebo”

- w tym hasle nie ma ani słowa przesady. To wielkie szczęście mieć przyjaciela, który mądrym słowem podtrzyma na duchu w chwili niepewności, zwątpienia, przypływu niewiary w siebie. Kogoś, kto powie z uśmiechem - "spójrz w lustro i powiedz sobie: jestem naprawdę fajnym, dzielnym człowiekiem (ładną, interesującą dziewczyną) i ode mnie tylko zależy czy zrobię wszystko, co chcę zrobić".

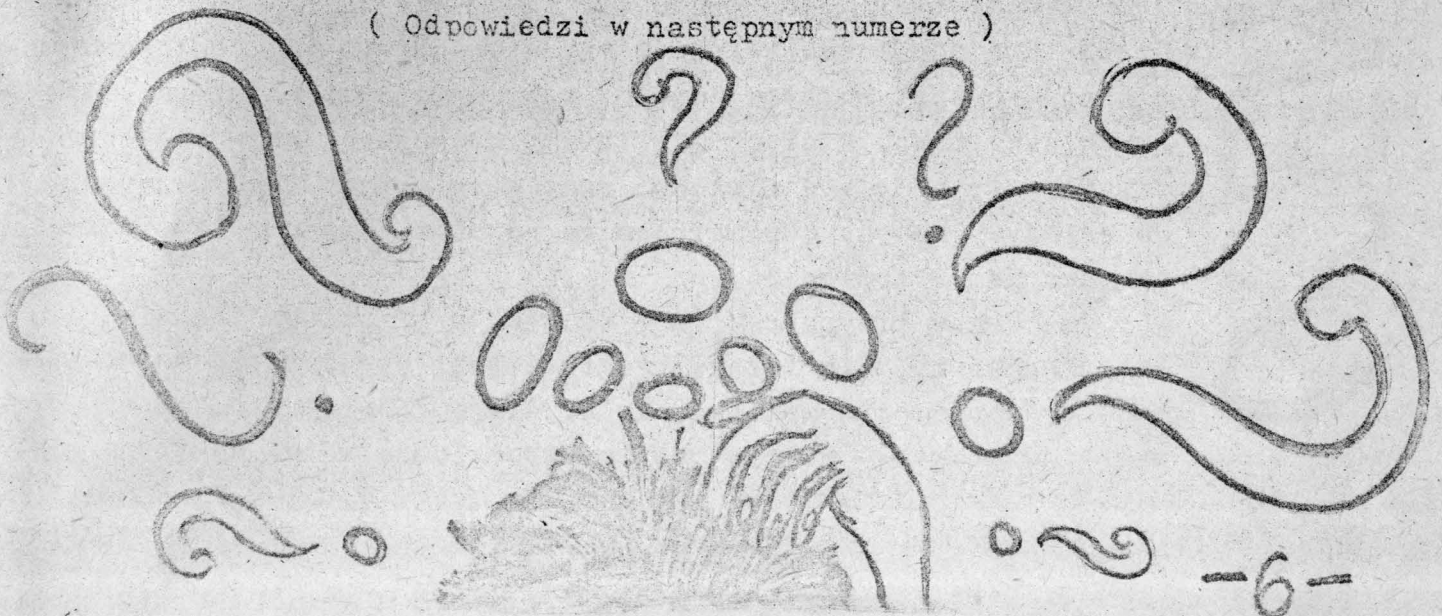
# Psychorozabawa

Zastanawiam się, czy masz szansę dojścia do wyznaczonych celów ?  
Poznaj siebie, swoje zalety i wady.

Oto kilka pytań, które pomogą Ci w ocenie własnych możliwości.  
Odpowiedz na nie szczerze, a może ta psychozabawa pomoże Ci  
rozwiązać istotne problemy.

- 1) Czy zdarzyło Ci się już w życiu postawić przed sobą jakiś długofalowy cel, do którego realizacji nie byłeś niczym zobowiązany, a jednak realizowałeś go ?
- 2) Czy łatwo się zniechęcasz, kiedy Ci coś nie wychodzi ?
- 3) Ilu rozpoczętych zadań czy przedsięwzięć w życiu nie dokończyłeś ?
- 4) Czy można liczyć na Twoje słowo, jeśli coś komuś obiecasz ?
- 5) Czy tzw. roboty terminowe odkładasz na ostatnią chwilę i potem wyciskasz z siebie ostatnie poty, by zdążyć ?
- 6) Czy odnosisz wrażenie, że "czas przecieka Ci przez palce" ?

( Odpowiedzi w następnym numerze )



# eksje. OCENY

Oceny, sądy, refleksje

( anonimowe wypowiedzi maturzystów podane na ostatnich zajęciach w szkole ).

Oczy Twoim zdaniem język polski to tylko lekcje, które się na szczęście skończyły ?

( odpowiada uczennica )

Nie. Języka polskiego nie można ograniczać jedynie do lekcji, zamykać w ramach wiadomości o języku, stylistyce lub formach utworów. Fakt, że omawiamy na lekcjach treść, problematykę np. moralną lub społeczną dzieł literatury polskiej dowodzi, że są one nam potrzebne w życiu codziennym. Nie zamierzam rezygnować ze stałego kontaktu z literaturą polską ( a także zagraniczną ) w przyszłości. Uważam, że "odcięcie się" po maturze od języka polskiego, bo zabraknie bodźca - lekcji w szkole - byłoby rezygnacją z bogactwa przeżyć, które niesie literatura i zubożeniem życia, zawężenie go tylko do problemów zawodowych lub powzednich kłopotów. Jestem przekonana, że pamięć o bohaterach literackich i problemach poruszanych w utworach zwiększa naszą wrażliwość - także na potrzeby współczesnego człowieka i z pewnością niejednokrotnie może pomóc w trudnej sytuacji. A lekcje języka polskiego, choć może niekiedy i ożyły się ze stresami, nie były przecież katorżą, z której można powiedzieć - "na szczęście się skończyła".

Sądzę, że wszystkie lekcje w szkole będę wspominać jako piękny, choć trudny etap mojej młodości.

Literatura nasza tak ściśle łączy się z historią, że zapomnieć o niej - byłoby barbarzyństwem, egoizmem, apatriotyzmem. Może to i wielkie słowa, których nie lubimy nadużywać. We współczesności często wstydzimy się ideałów, szczególnie tych tradycyjnych. To fałszywy wstyd, choć trudno go pokonać. Właśnie literatura powinna nam w tym pomóc.

Z pewnością w przyszłości mój kontakt z literaturą będzie bardziej osobisty, niż teraz, będzie zależał jedynie od moich własnych upodobań. Ale możliwe, że spróbuję również wyrazić część myśli na piśmie - może w publicystyce, choć w tej chwili nie mam

OCENY, sądy, refleksje



żadnych, konkretnych planów. może uda mi się w ten sposób lepiej wykorzystać wiadomości i zdolności, które posiadam.

( i wypowiedź chłopca z tej samej klasy )

Zdaje sobie sprawę z tego, że lekcje języka polskiego kończą się wraz z ukończeniem liceum. właściwie czuję trochę ulgi, jak zresztą większość uczniów. Od tej pory zainteresowanie językiem polskim uzależnione będzie tylko od mojej woli. Jednak wartości jakie wniosły lekcje ojczystego języka trwać będą we mnie bez względu na to, jaki zawód będę wykonywać (prawdopodobnie techniczny). Oprócz pewnych trudności wynikłych z mojej niesystematyczności (przyznaję się do niej) ogólnie ze spotkań lekcyjnych wynosiłem zadowolenie. Były one dla mnie nie tylko lekcjami o języku ojczystym lecz również uczyły patriotyzmu, właściwej postawy życiowej, wyboru w trudnych sytuacjach. Jednym słowem wprowadzały w świat ludzi dorosłych.

Sądzę, że pozostało coś więcej we mnie, niż wspomnienia (nie zawsze miłe).

Uważam, że rozbudziły we mnie zainteresowanie dla języka ojczystego jego uroku. wiem, że nie będę miał okazji do szkolnego poszerzania zdobytych wiadomości na lekcjach języka polskiego. Jednak lekcja to jest jedyny sposób. rozostanie teatr, film, literatura, dyskusje w gronie przyjaciół. One to będą przedłużeniem edukacji szkolnej. uważam, że ograniczenie się człowieka tylko do zakresu wiedzy, którą musi posiadać z racji wykonywanego zawodu (w moim przypadku będzie to zawód techniczny) nie jest korzystne, wręcz niepożądane.

Zadowolenie jakie człowiek ma z wykonywania zawodu to dużo, ale nie wszystko. wnętrze duchowe także potrzebuje kontaktu z pięknem. Może to być piękno natury lub też wartości niesione przez literaturę. Człowiek, którego życie wewnętrzne jest bogate zdolny jest do stworzenia rzeczy nowych.

Tak więc "lekcje polskiego" nie zakończą się wraz z ostatnim dzwonkiem.

# W KRAJACH POEZJI

## DROGA

KR. III<sup>o</sup>

- Idę, choć nie wiem dokąd,  
Idę, choć nie wiem po co.  
Przedem mną tysiące dróg,  
która mam wybrać - nie wiem zrodzi.

— || —

Nikt nie wskaze mi tej, która moja jest,  
A ja nie chcę kroczyć tą,  
która nie jest drogą moją.

Więc co dalej robić mam?

Czy mam kryć się, czy stać?

Czy biec jedną z nich...

A może ta będzie najwłaściwszą...? Inne serce także  
potrzebuje mnie

/M. Dłuzkiewska/

• Chciałbyś tak mało.  
Dla mnie to zbyt wiele.  
Nie potrafię na to zdobyć  
się.

Jestem w innym świecie  
Pracuję innych dłoni

/B. Kadyżyńska/

- spis treści -

- „Szukam wzorca osobowego naszego LO” -2-
- „Wiara” - O. Przybylska -4-
- Hasło na dziś -5-
- Psychozabawa -6-
- „Oceny, sądy, refleksje” -7-
- „W kręgu poezji kl. III e” -9-

- SKŁAD REDAKCJI -

- OPIEKUN - mgr Zofia Dobrzańska
- RED. NACZELNY - K. Krasowska
- Z-CA RED. NACZEL. - A. Żeto
- RED. GRAFICZNY - A. Piechowska
- J. Pogroszewska
- J. Rybatowska
- RED. TECHNICZNY - St. Baclawski
- W. Świędzowski
- J. Grodzki
- REDAKTOR - M. Mikos
- M. Cholewicka
- W. Dąbrowski
- 10 D. Milewska